

PAWEŁ GLUGLA

STANISŁAW FILIPEK, DYSKRYMINACJA WSI WADOWICKIEJ PRZEZ OKUPANTA HITLEROWSKIEGO W LATACH 1939-1945

WSTĘP

Przypadająca w 2019 r. 80. rocznica wybuchu drugiej wojny światowej jest okazją do zaprezentowania tekstów historycznych o proveniencji wojennej, zwłaszcza tych, które są wspomnieniami, opracowaniami dziejów lokalnych.

Szczególne miejsce w historiografii II wojny światowej zajmują wspomnienia mieszkańców, którzy przeżyli jej tragizm. Nieco już ich opublikowano¹. Warto mieć na uwadze fakt publikowania wspomnień w Polsce w okresie komunizmu (w tym właśnie czasie powstał prezentowany poniżej tekst Stanisława Filipka), jak i w wolnej, niepodległej III RP.

Wśród wielu wojennych zagadnień dość istotnymi w dziejach ziemi wadowickiej były wysiedlenia jej mieszkańców. Akcja wysiedleńcza trwała od grudnia 1940 r. do lutego 1941 r. W tym czasie wysiedleniami objęto mieszkańców sześciu miejscowości w dawnym powiecie wadowickim. Z Choczni, do której weszła żandarmeria o godzinie trzeciej w nocy, wysiedlono wszystkich mieszkańców, tj. 2000 osób – około 350 rodzin. Wyrzucone z domów rodziny przewieziono wozami konnymi do punktu zbornego, który mieścił się w budynku szkolnym w Wadowicach, a następnie po przeprowadzeniu rewizji i odebraniu cenniejszych przedmiotów wywieziono w wagonach towarowych do dystryktu lubelskiego w Generalnej Guberni. W ich gospodarstwach osiedlili się niemieccy koloniści. Z Jaszczurowej wygnano również wszystkich mieszkańców, tj. 1400 osób – około 230 rodzin. Akcja wysiedleńcza,

¹ Przykładowo: S. Wiktor, T. Kowalczyk, *Wspomnienia wojenne z okolic Wadowic z lat 1939-1945*, Tomice 2001; M. Siewiec-Cielebon, *Vinctis non victis – pokonanym nie zwyciężonym. Wadowicka Lista Katyńska*, Wadowice 2010 (publikacja wydana w serii Biblioteki Zbiorów Historycznych im. Marcina Wadowity, t. 34); *Kleczka w latach 1939-1945*, red. B. Szpila i K. Opyrczał, Ząbki 2019. Publikacja zawiera wspomnienia wojenne mieszkańców wioski Kleczka; P. WYROBIEC, *Wadowickie wspomnienia Września 1939 r.*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2009, nr 12, s. 255-261.

podobnie jak w Choczni, odbyła się nocą, z zaskoczenia. Oddziały żandarmerii i SA otoczyły wieś o godzinie drugiej w nocy. Wyrzucone z domów rodziny rolnicze także przewieziono wozami konnymi do punktu zbornego w Wadowicach. Po przeprowadzonej rewizji i selekcji część osób deportowano do pracy przymusowej w III Rzeszy. Pozostałe osoby wywieziono koleją do Generalnego Gubernatorstwa. Gospodarstwa Polaków przejęli koloniści niemieccy.

Ten sam los spotkał zimą 1940/41 r. mieszkańców pozostałych czterech miejscowości. Do Mucharza żandarmeria weszła o godzinie piątej rano i wysiedliła 120 rodzin rolniczych – około 900 osób. Przewieziono je wozami konnymi do punktu zbornego w Wadowicach. Po selekcji większość rodzin deportowano do pracy przymusowej w III Rzeszy, natomiast sześć rodzin skierowano do pracy u Niemców nasiedlonych w powiecie. W miejscowości Skawce zmuszono do opuszczenia swoich gospodarstw 720 osób – około 105 rodzin; w miejscowości Zawadka 320 osób – około 60 rodzin, a w Inwałdzie 564 osoby, czyli około 80 rodzin. Wysiedlone rodziny przewieziono do punktu zbornego w Wadowicach, a następnie do Generalnego Gubernatorstwa. Część rodzin z Inwałdu skierowano do pracy u Niemców w gminie Wadowice i Andrychów. Gospodarstwa Polaków we wspomnianych miejscowościach zajęli Niemcy sprowadzeni z Rumunii. Łącznie w powiecie wadowickim z sześciu wsi wysiedlono 945 rodzin rolniczych, tj. 5904 osoby². Jak się okazało, licznie osadzeni koloniści z Wołynia czy Bukowiny nie tylko nie mogli oddać wyznaczonych kontyngentów, ale jeszcze musieli otrzymywać stałą pomoc urzędów gospodarczych. Nie mieli oni żadnej kultury rolnej, a poza tym cechowało ich lenistwo i niewiara w celowość wysiłku. Gospodarstwa Polaków były za to wzorowo prowadzone³.

WSPOMNIENIA STANISŁAWA FILIPKA W ZASOBACH ARCHIWALNYCH INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

W zasobach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie znajduje się maszynopis Stanisława Filipka zatytułowany: „Dyskryminacja wsi wadowickiej przez okupanta hitlerowskiego w latach 1939-1945”⁴. Powstał w Wadowicach we wrześniu 1969 r., a więc 50 lat temu.

² M. Wardzyńska, *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939-1945*, Warszawa 2017, s. 439-440.

³ Zob. R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej*, Katowice 2006, s. 212-213.

⁴ Sygnatura: IPN Kr 1/841.

Tekst wspomnień S. Filipka zawiera łącznie 17 numerowanych kart formatu A4, zapisanych jednostronnie. Należy raz jeszcze podkreślić, że wspomnienia te były pisane w okresie Polski Ludowej, co oznaczało, iż nie mogły zawierać wątków dotyczących okupacji sowieckiej, ani poruszać sprawy ofiar Katynia⁵. Niemniej stanowią one cenne źródło uzupełniające i wiarygodne świadectwo wielu wydarzeń związanych z losami mieszkańców wadowickich terenów. Wspomnienia spisane zostały 50 lat temu, niemal w ćwierć wieku od zakończenia II wojny światowej. S. Filipek podszedł do sprawy poważnie, sporządzając, jak sam wspomina w zakończeniu tekstu maszynopisu, okolicznościową ankietę zagadnieniową. Niestety, nie udało się dotrzeć do jej treści. Autor wspomnień nie miał możliwości dokonania profesjonalnej weryfikacji uzyskanych danych poprzez zestawienie ich ze źródłami archiwalnymi. Weryfikując zebrane informacje, posiłkował się i bazował głównie na popularnej obecnie *oral history*. Warto pamiętać również o komunistycznych poglądach Filipka, które znalazły wyraz w tekście jego wspomnień.

Autor wspomnień skupił się na trzech blokach zagadnieniowych: pierwszy dotyczy wojny i okupacji, ze szczególnym uwzględnieniem okręgu wadowickiego; drugi – akcji wysiedleńczej z poszczególnych miejscowości ziemi wadowickiej; trzeci – innych akcji hitlerowskiego aparatu władzy, takich jak: łapanki, wywózka na przymusowe roboty do III Rzeszy, do obozów koncentracyjnych, pojedyncze i masowe zabójstwa.

Zagadnieniem szczególnym w tekście Stanisława Filipka jest martyrologia ludności z terenów wadowickich, zwłaszcza wadowickich nauczycieli, którzy nie uniknęli tragicznego losu. Autor zaznaczył jednak, iż temat, jaki podjął w swoim kilkunastostrońnicowym opracowaniu, nie jest zamknięty i wyczerpany. Warto dodać, że w zasobie martyrologium nauczycieli ziemi wadowickiej znajdują się nazwiska, które zostały umieszczone w formie mini-biogramów w *Słowniku biograficznym nauczycieli w Małopolsce w latach II wojny światowej (1939-1945)* pod red. J. Chrobaczyńskiego, opublikowanym w Krakowie w 1995 r. Łącznie to 81 biogramów autorstwa S. Filipka.

Warto w tym miejscu przypomnieć tekst Piotra Wyrobca *Wadowickie wspomnienia Września 1939 r.*⁶ Autor opublikował w nim fragmenty kilku wypracowań wadowickich uczniów na tematy: *Moje przeżycia wojenne* oraz *Moje wspomnienia wojenne*, które były pisane w październiku 1939 r., a więc „na gorąco”. Wypracowania

⁵ Uzupełniającą listę ofiar spośród pracowników i wychowanków Gimnazjum i Liceum w Wadowicach sporządził M. Siwiec-Cielebon w tekście *Dla pamięci rzetelnej. Problematyka badania i weryfikacji strat wojennych pracowników i wychowanków Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2011, nr 14, s. 127-186.

⁶ Zob. P. Wyrobiec, *Wadowickie wspomnienia Września 1939 r.*, *op. cit.*

zostały napisane przez 124 uczniów wadowickiego liceum. Niewykluczone, że jeszcze w zasobach archiwalnych lub prywatnych zakamarkach znajdują się cenne opisy, wspomnienia, dzienniki, fotografie z lat 1939-1945, dotyczące wadowickiej ziemi i losów jej mieszkańców z tego okresu wojennego.

Z BIOGRAMU STANISŁAWA FILIPKA

Stanisław Filipek urodził się w 1905 r. Podczas drugiej wojny światowej używał pseudonimu „Kazowski”. Ukończył WKN, pracował w Zatorze i pod Andrychowem, do 1940 r. kierował szkołą w Roczynach. Aresztowany przez hitlerowskiego okupanta, więziony był w Bielsku i obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen. Po zwolnieniu podjął pracę jako robotnik w Roczynach. Był żołnierzem legionu Śląskiego. Po wojnie pracował w szkolnictwie i administracji szkolnej jako inspektor szkolny w Wadowicach⁷. Zmarł w 1977 r.

Edycja dokumentu

Dyskryminacja wsi wadowickiej przez okupanta hitlerowskiego w latach 1939-1945

Spis treści

I. Wojna i okupacja

Organizacja niemieckich władz administracyjnych.

Polityka dyskryminacyjna okupanta.

Organizacja gett i wyniszczenie Żydów.

Aresztowanie inteligencji i zsyłka do obozów koncentracyjnych.

II. Akcja wysiedleniowa [wysiedleńcza]

Specjalny urząd do przeprow[adzenia] akcji wysiedleńczej.

Wysiedlanie ludności polskiej z terenów przyłączonych do Rzeszy.

Przymusowa rekrutacja do pracy w głębi Niemiec.

Osadnicy niemieccy.

⁷ Zob. Słownik biograficzny nauczycieli w Małopolsce w latach II wojny światowej (1939-1945): ofiary wojny, żołnierze, działacze konspiracyjni, nauczyciele w jawnym i tajnym szkolnictwie, wstęp, oprac. i red. J. Chrobaczyński, Kraków 1995, s. 567.

III. Pacyfikacje i mordy masowe

Aresztowania, rozstrzeliwania, zsyłka do obozów koncentracyjnych.

IV. Zakończenie

I. Wojna i początki okupacji

Po opanowaniu ziem polskich we wrześniu 1939 r. okupant hitlerowski przystąpił do realizacji programu eksterminacji podbitego narodu wg planu dawno już ustalonego w „*Mein Kampf*” Adolfa Hitlera.

Powiat wadowicki zajęty został przez „*Wehrmacht*”⁸ już w pierwszej dekadzie września⁹. Na jego terenie nie było walk o specjalnym nasileniu, ponieważ front przewalił się gdzieś bokiem. Tylko gdzieś tam cofające się małe oddziały W.P. toczyły potyczki z nacierającym nieprzyjacielem. Niemniej jednak sporo ludzi zginęło na drogach atakowanych z powietrza przez eskadry bombowców niemieckich. Np. w Choczni, niedaleko od przystanku kolejowego, na szosie prowadzącej z Bielska do Krakowa, w godzinach popołudniowych dnia 3 września zginęło od bomb 16 „uciekinierów” i 7 żołnierzy polskich z jakiegoś oddziału piechoty, wycofującego się w kierunku Wadowic i Krakowa. Ofiary tego bombardowania pochowano na cmentarzu w Choczni. Ponieważ jednak mieszkańcy wioski przystrajali ich mogiły kwiatami i zieleniną, w październiku Niemcy wywieźli zwłoki pomordowanych w niewiadomym kierunku.

W dniu 8 września [1939 r.] w Inwałdzie w czasie potyczki wycofującego się na wschód małego oddziału W.P. z silnym oddziałem We[h]rmachtu zginęło 3 żołnierzy polskich i jakiś nieznan cywil, prawdopodobnie uciekinier. Zwłoki poległych w nierównej walce pochowano na miejscowym cmentarzu.

Po ustaniu administracji wojskowej zaczęto na terenie podbitego kraju wprowadzać administrację cywilną z nastanych z głębi Niemiec urzędników. W powiecie wadowickim skorzystano także, szczególnie w Andrychowszczyźnie, z usług miejscowych Niemców, pracowników Fabryki WYROBÓW Bawełnianych Czacowiczki¹⁰, oraz

⁸ Właściwie: Deutsche Wehrmacht – Niemieckie Siły Zbrojne – była to nazwa niemieckiej armii w latach 1935-1945, a więc w czasach III Rzeszy Niemieckiej. W latach 1919-1935 (Republika Weimarska) armia nosiła nazwę Reichswehra. W latach 1939-1945 w Wehrmachcie służyło prawie 18 mln żołnierzy. Był całkowicie podporządkowany ideologii nazistowskiej. Zob. G. Knopp, *Wehrmacht. Od inwazji na Polskę do kapitulacji*, Warszawa 2009, s. 7, 67.

⁹ Według źródeł Niemcy wkroczyli do miasta 4 IX 1939 r.

¹⁰ W okresie międzywojennym zakład nosił nazwę: Fabryka WYROBÓW Bawełnianych „Bracia Czacowiczka” w Andrychowie. Z chwilą zajęcia Andrychowa przez wojska niemieckie we wrześniu 1939 r. fabryce nadano nazwę: Friedrich Zobel Kommissar und Treuhand der Firma „Brüder Czacowiczka” in Andrichau O/S i podlegała ona Zarządowi Komisarycznemu w Katowicach. Zob. Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, Zespół: 13/349/0 Fabryka WYROBÓW Bawełnianych „Bracia Czacowiczka” w Andrychowie.

nielicznych zdrajców pochodzenia polskiego, którzy podpisali Volkslistę (J.L. z Roczyn, A.P. z Inwałdu, K. z Brzezinki i Jakub Szlak z Zagórnik).

Dekretem rządu Rzeszy z dnia 26 października 1939 r. powiat wadowicki podzielono na dwie części. Część leżącą po zachodniej stronie rzeki Skawy włączono do „rejencji” katowickiej, którą inkorporowano do Rzeszy niemieckiej, natomiast prawobrzeżne tereny tej rzeki włączone zostały do utworzonej tzw. Generalnej Guberni¹¹, która miała się stać zapleczem gospodarczym i rezerwuarem niewolniczej siły roboczej dla wielkoniemieckiego państwa¹².

Ostatecznym celem hitleryzmu była całkowita germanizacja ziem zachodnich. W pierwszym etapie miały ulec bardzo szybkiej germanizacji ziemie włączone bezpośrednio do obszaru Rzeszy. Jeśli chodzi o zachodnią część powiatu wadowickiego cywilna administracja niemiecka rozpoczęła swoje rządy od przeprowadzenia ogólnego spisu ludności narodowości polskiej, przy czym chodziło specjalnie o zarejestrowanie wszystkich inteligentów.

Usunięto Polaków ze wszystkich urzędów i dotychczas zajmowanych przez nich ważniejszych stanowisk w zakładach pracy, w radach narodowych (zarządach miejskich i gminnych), w starostwie, w sądownictwie, inspektoracie szkolnym, w urzędach powiatowych, pocztowych, w kolejnictwie itp. instytucjach. Stanowiska te zajmowali Niemcy sprowadzeni z Rzeszy lub z dawna osiedleni na tym terenie i wreszcie Volksdeutsche miejscowego pochodzenia. Wprowadzono przymus używania języka niemieckiego w życiu publicznym, tępiąc brutalnie język polski. Ludność polską pozbawiono wszelkich praw politycznych, społecznych i narodowych. Zamarło życie kulturalne, tępiono wszelkie przejawy kultury polskiej, niszczone zbiory biblioteczne, zlikwidowano prawie całkowicie szkolnictwo polskie.

Na przełomie lat 1939/40 rozpoczęto eksterminację Żydów, dla których zorganizowano przejściowe getta w Andrychowie¹³ i w Wadowicach¹⁴, dokąd zwożono ich

¹¹ Adolf Hitler podpisał dekret o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa dla okupowanych ziem polskich, obowiązujący od 26 października 1939 r. Zob. *Rok 1939 w dzienniku Hansa Franka*, tłum. V. Grotowicz, wstęp i oprac. P. Kosiński, Warszawa 2019.

¹² Tworzenie administracji niemieckiej na zajętych ziemiach polskich przebiegało kilkusetapowo. Szczegółowo i chronologicznie zobrazował to Waldemar Kozyra w tekście *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939-1945*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia. Sectio G*”, 2013, z. 1 (60), s. 35-51.

¹³ Getto w Andrychowie utworzone przez Niemców 26 IX 1941 r. miało charakter rotacyjny – było miejscem, gdzie zwożono Żydów przed wywiezieniem ich do Auschwitz. Przebywali w nim Żydzi m.in. z Andrychowa, Białej, Czańca, Inwałdu, Kęt, Nidku i Żywca. Zlikwidowane 2 XI 1943 r. Wielu pomordowanych Żydów chowano na cmentarzu żydowskim w Andrychowie. Por. P. Jasnowski, *Cmentarz żydowski w Andrychowie*, „Słownik. HaZamir - Der Solowej. Czasopismo Koła Naukowego Studentów Instytutu Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 2013, t. 21, s. 32-41.

¹⁴ Jak podaje M. Szafranski, getto w Wadowicach utworzyli Niemcy 2 VII 1942 r. w najbardziej zaniedbanej części miasta. Jego teren Niemcy otoczyli murem z drutem kolczastym. Na niewielkiej powierzchni stłoczyli ok. 1,4 tys. osób. Panowała ogromna ciasnota i fatalne warunki sanitarne, które sprzyjały epidemiom. Na jeden pokój

z różnych miast i wiosek powiatu, a następnie wymordowano w obozach zagłady¹⁵.

Z początkiem 1940 roku „szczególną uwagę” zwrócono na inteligencję, a przede wszystkim na nauczycielstwo.

W marcu i kwietniu tego roku rozpoczęto aresztowania tych Polaków, którzy w przeszłości udzielali się aktywnie w pracy politycznej i społeczno-gospodarczej.

Aresztowano wtedy m.in. znanego działacza chłopskiego i polityka dr. Józefa Putka¹⁶ z Choczni, działacza robotniczego, członka K.P.P. Władysława Pasternaka¹⁷ z Targanic, bezpartyjnego o skrajnie lewicowych poglądach kierownika Szkoły z Roczyn Stanisława Filipka, oraz bezpartyjnych społeczników i kier[owników] szkół: Tadeusza Kowalczyka¹⁸ z Brzezinki, Michała Szczygła¹⁹ z Gieraltowic, Adama Korczaka²⁰

przypadało ok. 20 osób. Zostało zlikwidowane 10 VIII 1943 r. Niemcy wywoływali Żydów po nazwisku. Powiedzieli im, że zostaną przeniesieni do pracy w Oświęcimiu i dlatego powinni zabrać ze sobą wszelkie kosztowności. Zostali deportowani do obozu Auschwitz. Spośród 40 osób ukrytych w getcie uratowało się kilkoro. <https://dzieje.pl/aktualnosci/75-lat-temu-niemcy-zlikwidowali-getto-w-wadowicach> [odczyt: 20.10.2019]. Szerzej: A. Ziarkowska, *Getto wadowickie*, „Wadoviana. Przegląd historyczno - kulturalny”, 2002, nr 7, s. 35-40.

¹⁵ Dwa tys. Żydów z Wadowic i okolic zginęło w obozach koncentracyjnych w Bełżcu i Oświęcimiu. Szczegółowo losy Żydów w Wadowicach, w tym podczas II wojny światowej, opisała K. Iwańska w publikacji *Dzieje i kultura Żydów w Wadowicach w latach 1864-1945*, Kraków 2016. Wątek dotyczący wojny – zob. *Ibidem*, s. 277-355.

¹⁶ Józef Aleksy Putek (ur. 4 VII 1892 r. w Wadowicach, zm. 10 V 1974 r. w Choczni) – polski doktor praw, pisarz i polityk ruchu ludowego. Poseł na Sejm Ustawodawczy (1919-1922), na Sejm II RP I, II i V kadencji, do Krajowej Rady Narodowej oraz na Sejm Ustawodawczy (1947-1952). W latach 1946-1948 minister poczty i telegrafów. Zob. P. Majewski, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, m-p, t. 4, Warszawa 2009, s. 466-468. Tamże bibliografia; M. Witkowski, *Trybun ludowy. Rzecz o Józefie Putku*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2012, nr 15, s. 75-112.

¹⁷ Władysław Pasternak, ps. „Gabriel”, ur. 19 V 1902 r. w Targanicach, pow. Wadowice. Z ruchem komunistycznym zetknął się pracując jako górnik w kopalni „Juliusz”. Na emigracji we Francji był działaczem KPP. Wydalony w 1932 r. wrócił do Targanic i zorganizował KD KPP w Andrychowie, gdzie był sekretarzem. Za działalność komunistyczną przed wojną był więziony. Podczas II wojny światowej komisarz w Andrychowie. W 1945 r. antykomunistyczne podziemie wydało na Pasternaka, jednego z pierwszych aktywistów PPR i I Sekretarza Komitetu Powiatowego partii, wyrok śmierci. Akcję przeprowadził żołnierz por. Mieczysława Wądołnego „Mściciela” - Adam Zygmunt „Wicher” i „Boruta”. Do zamachu doszło 7 sierpnia 1946 r. na alei prowadzącej do stacji PKP w Wadowicach. Pasternak został ciężko ranny i przewieziony do wadowickiego Szpitala Powiatowego, gdzie partyzanci podjęli kolejną, nieudaną próbę likwidacji I Sekretarza. Zob. N. Michta, *Z lat walki*, Warszawa 1975, s. 276; H. Rechowicz, *Polska Partia Robotnicza na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*, Katowice 1978, s. 451; M. Siwiec-Cielebon, *Przygotowani na najgorsze – do końca wierni Polsce. Opór wobec systemu komunistycznego na ziemi wadowickiej w l. 1944-55 – rekonensans i próba wstępnej systematyki niektórych aspektów*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, nr 14, 2011, s. 87-88; M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939-1945*, Katowice 1988, s. 81.

¹⁸ Tadeusz Kowalczyk (ur. 1901 r.), absolwent seminarium nauczycielskiego, nauczyciel w Choczni Górnej i pow. andrychowskim. Aresztowany w 1940 r., więziony w obozie koncentracyjnym w Dachau i Mauthausen-Gusen, zamordowany 14 października 1940 r. Zob. *Słownik biograficzny nauczycieli w Małopolsce w latach II wojny światowej*, op. cit., s. 568.

¹⁹ Michał Szczygł (ur. 1882 r.), absolwent seminarium nauczycielskiego, nauczyciel PSP w Andrychowie, Lanckoronie i Gieraltowicach k. Zatora. Aresztowany w kwietniu 1940 r., więziony w obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen, gdzie został zamordowany w październiku 1940 r. Zob. *ibidem*, s. 571.

²⁰ Adam Korczak (ur. 1919 r.), absolwent seminarium nauczycielskiego, nauczyciel w pow. andrychowskim. Aresztowany w 1940 r., więziony w Bielsku i obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen. Po zwolnieniu pracował w administracji gminnej, prowadził komplety tajnego nauczania. Po wojnie kierownik SP w Szczyrku. Zob. *ibidem*, s. 568.

z Wieprza, Rudolfa Paździorę²¹ i hr. Romera z Inwałdu, Tomasza Tabaka²² ze Spytkowic-Przewozu, Kotlarczyków Tadeusza²³ i Antoniego²⁴ z Wadowic, Szklarza Jana²⁵ z Graboszyca, Józefa Zajęca²⁶ z Piotrowic, Stefana Majkuta²⁷ z Wadowic, Tadeusza Wolfa²⁸ i Alfonsa Zielińskiego²⁹ z Andrychowa.

W roku 1941 aresztowano nauczycieli z Wadowic Rudolfa Wójcika³⁰ i Józefa Śliwę, Jabłońskiego³¹ z Łękawicy.

W roku 1943 aresztowano w Kalwarii Zebrzydowskiej Józefa Sowińskiego³² i Piotra Jaworskiego³³, nauczycieli-partyzantów. Spośród wymienionych zginęli w obozach

- ²¹ Rudolf Paździora (ur. 1889 r.), ukończył seminarium nauczycielskie, pracował w pow. krakowskim, Inwałdzie i Tarnowie. W połowie 1940 r. aresztowany, przebywał w obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen. Zwolniony, zmarł po kilku tygodniach z wycieńczenia. Zob. *ibidem*, s. 570.
- ²² Tomasz Tabak (ur. 1919 r.), absolwent seminarium nauczycielskiego, nauczyciel PSP w Spytkowicach. Aresztowany w kwietniu 1940 r., więziony w Bielsku, potem w obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen, gdzie zmarł z wycieńczenia. Zob. *ibidem*, s. 572.
- ²³ Tadeusz Kotlarczyk (ur. 1903 r.), nauczyciel w Prywatnym Gimnazjum i Liceum oo. Pallotyńów w Wadowicach. Aresztowany przez gestapo w 1940 r., więziony w Bielsku i obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen, gdzie został zamordowany 22 listopada 1940 r. Zob. *ibidem*, s. 568.
- ²⁴ Antoni Kotlarczyk (ur. 1913 r.), nauczyciel w Prywatnym Gimnazjum i Liceum oo. Pallotyńów w Wadowicach. W kwietniu 1940 r. aresztowany przez gestapo, więziony w Bielsku i obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen do 1945 r. Po wojnie osiedlił się w Australii. Zob. *ibidem*, s. 568.
- ²⁵ Jan Szklarz (ur. 1911 r.), ukończył seminarium nauczycielskie, nauczyciel PSP pod Makowem, w Zawoi i w pow. wadowickim. W kwietniu 1940 r. aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, później do Mauthausen-Gusen, gdzie został zamordowany w marcu 1941 r. Zob. *ibidem*, s. 571.
- ²⁶ Chodzi o Stefana Zajęca, nauczyciela PSP w Piotrowicach pod Zatorem. Aresztowany w kwietniu 1940 r., zginął w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen. Zob. *ibidem*, s. 572.
- ²⁷ Stefan Majkut (ur. 1903 r.), absolwent seminarium nauczycielskiego, nauczyciel PSP w Andrychowie, podinspektor szkolny w Wadowicach. Aresztowany w połowie 1940 r., do wyzwolenia więziony w obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen. Po wojnie w administracji szkolnej w Wadowicach i Żywcu. Zob. *ibidem*, s. 569.
- ²⁸ Tadeusz Wolf (ur. 1900 r.), ukończył WKN, nauczyciel PSP w Kostuchnie, Giszowcu i Katowicach. Uchodźca, odmówił podpisania volkslisty w Andrychowie. Aresztowany w kwietniu 1940 r., więziony w obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen. Po zwolnieniu powrócił do Andrychowa, żołnierz Legionu Śląskiego. Po wojnie w administracji państwowej. Zob. *ibidem*, s. 572.
- ²⁹ Alfons Zieliński (ur. 1920), ukończył seminarium nauczycielskie, nauczyciel PSP w Gierałtowicach. Aresztowany w kwietniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen w październiku tego roku. Zob. *ibidem*, s. 573.
- ³⁰ Rudolf Wójcik (ur. 1891 r.), ukończył seminarium nauczycielskie, pracował w szkołach pow. krakowskiego, Dąbrowie Tarnowskiej i Wadowicach. Walczył w kampanii wrześniowej 1939 r. W tajnym nauczaniu prowadził komplety w zakresie szkoły powszechnej. Aresztowany w grudniu 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w listopadzie 1942 r. Zob. *ibidem*, s. 572.
- ³¹ Roman Jabłoński, kierownik PSP w Łękawicy. Latem 1942 r. aresztowany przez gestapo, zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Zob. *ibidem*, s. 567.
- ³² Józef Sowiński (ur. 1900 r.), absolwent LP, nauczyciel PSP w Kalwarii Zebrzydowskiej, żołnierz ZWZ, aresztowany przez gestapo w 1943 r., rozstrzelany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Zob. *ibidem*, s. 571.
- ³³ Piotr Jaworski, absolwent seminarium nauczycielskiego, nauczyciel PSP w Kalwarii Zebrzydowskiej, podinspektor szkolny w Katowicach, inspektor w Chorzowie. Uchodźca po wrześniu 1939 r., powrócił do rodzinnej Kalwarii Zebrzydowskiej. Żołnierz AK. Współpracował z tajnymi kompletami. Aresztowany w 1942 r., więziony w Krakowie (Montelupich), potem w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, gdzie zginął 17 marca 1943 r. Zob. *ibidem*, s. 567-568.

koncentracyjnych w Mauthausen-Gusen: Tadeusz Kotlarczyk, Michał Szczygieł, Rudolf Paździora, Tomasz Tabak, Jan Szklarz, Józef Zajac, Alfons Zieliński i Tadeusz Ko[t]larczyk. W obozie oświęcimskim zginęli: Rudolf Wójcik, Józef Śliwa, [Roman] Jabłoński, Józef Sowiński i Piotr Jaworski.

Z tych, którzy przetrwali i wrócili, nie żyją już: Władysław Pasternak i Stefan Majkut. [- -]³⁴.

II. Akcja wysiedleńcza

W okresie tworzenia administracji cywilnej okupant powołał Niemiecki Sztab Wysiedleńczy z siedzibą w Andrychowie, który z miejsca przystąpił do opracowania szczegółowego planu wysiedlenia ludności wiejskiej z tych terenów pow. wadowickiego, które zostały wcielone do III Rzeszy³⁵.

Wg tego planu wysiedleniu podlegały gospodarstwa Polaków położone na dogodnym terenie i o ziemiach wysokiej klasy. Gospodarstwa przysiółków wiejskich, obejmujące z zasady gorszą glebę nie miały podlegać wysiedleniu, natomiast właściciele tych gospodarstw pozostawiono do dyspozycji osiedleńców tzw. bauerów, jako siłę roboczą.

Plan wysiedleń poszczególnych wsi trzymano w tajemnicy. Samo bowiem wysiedlanie miało być zaskoczeniem, które miało utrudniać polskim gospodarzom ukrycie lub wysłanie do rodzin i znajomych mieszkających za Skawą wartościowszych przedmiotów i inwentarza ruchomego. Akcję przeprowadzano zazwyczaj jeszcze o świcie. Wyznaczano 15 minut czasu na ubranie się, zezwolono na zabranie z sobą tobołków o wadze najwyżej 20 kg, pakowano ludzi na ciężarówki i wywożono w nieznanne. Był to stały sposób postępowania okupanta w stosunku do wysiedlanych. W taki sposób dokonano wysiedlenia następujących wsi pow[iatu] wadowickiego włączonych do Rzeszy: Chocznia, Inwałd, Roczniny, Nidek, Głębowice, Gierałtowice, Wieprz, Radocza, Tomice, Świnna Poręba (częściowo), Jaszczurowa, Mucharz, Skawce, Brzezinka (częściowo), Frydrychowice i Przybradz. Akcję wysiedleńczą rozpoczęto dość wcześnie, bo już na przełomie lat 1939/40.

Najwcześnie, bo z początkiem 1940 roku, wysiedlono wieś Chocznę, z której wywieziono do generalnej Guberni około 2 tys. osób.

Pozostawionych, przydzielono przesiedlonym z Małopolski Wschodniej kolonistom niemieckim, jako robotników rolnych. Szereg budynków mieszkalnych rozebrano i z materiału w ten sposób uzyskanego wznoszono budynki dla gospodarstw „baureskich”.

³⁴ Opuszczono zdanie o wydzwiku ideologicznym (komunistycznym).

³⁵ O genezie i celu akcji wysiedleńczych pisze M. Sikora w artykule *Aktion Saybusch*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2009, nr 8-9 (103-104), s. 84-92.

Wieś Jaszczurową wysiedlano dwukrotnie. Po raz pierwszy wczesną wiosną 1940 r. i następnie we wrześniu tegoż roku.

Wysiedlonych gospodarzy wywieziono częściowo do powiatu Jędrzejów w Gen[eralnej] Guberni (woj. kieleckie). Na ich gospodarstwach osiedlono dawnych obywateli polskich pochodzenia niemieckiego z Doliny w woj. lwowskim oraz kolonistów niemieckich z Chorwacji i Węgier. Wieś została wysiedlona w 80%. Tylko najbardziej górzyste przysiółki tej wsi o najlichszej glebie i złym stanie zabudowań nie zostały objęte akcją wysiedleńczą. Należały do nich: Zagrodnik, Dudówka, Polana, Gronie i Zadusie.

W przysiółkach tych umieszczono także część wysiedlonych gosp[odarzy] wsi Jaszczurowa. Około 50 osób wywieziono na przymusowe roboty do Niemiec.

Największe nasilenie akcji wysiedleńczej przypada na grudzień 1940 roku.

W dniu 12 tego miesiąca wysiedlono wieś Skawce.

Wysiedlonych wywieziono na teren województwa kieleckiego w Gen[eralnej] Guberni. Akcją objęto 85% gospodarstw rolnych. Gospodarstwa wysiedlone komasowano w większe i tworzone z nich „bauerstwa” od 10 do 15 hektarowe, przy czym wyburzono 68 zbędnych zabudowań. Na dawnych polskich gospodarstwach osiedliło się 22 przesiedleńców niemieckich ze wschodnich terenów Polski i częściowo z Węgier. W tymże czasie na przymusowe roboty do Niemiec wywieziono około 100 osób.

Również w dniu 12 grudnia 1940 roku przeprowadzono wysiedlenie drugiej przygranicznej wsi (chodzi o granicę Gen. Guberni – rzeka Skawa) tj. Mucharza. Wysiedlono tam 90% gospodarstw po obu stronach szosy biegnącej przez wieś z zachodu na wschód. Wysiedlonych wywieziono do obozu przejściowego w Gliwicach, gdzie przeprowadzono selekcję. Młodych i zdrowych skierowano na przymusowe roboty do Niemiec, resztę przewieziono do Gen[eralnej] Guberni na teren województw kieleckiego i lubelskiego. Niektórzy z przesiedlonych później na własną rękę szukali sobie jakiegoś lokum bliżej zachodnich granic Gen[eralnego] Gubernatorstwa, by zbliżyć się do stron rodzinnych, do których, wierzyli głęboko, wrócą po klęsce najeźdźców. Opuszczone gospodarstwa polskie w Mucharzu łączono po kilka w jedno większe i tworzone z nich gospodarstwa dla kolonistów niemieckich spod Lwowa, Przemyśla i Jarosławia. Do pracy w nowych gospodarstwach angażowano Polaków z niewysiedlonych przysiółków Mucharza. Niepotrzebne budynki burzono. Mucharz w okresie okupacji stał się wsią prawie całkowicie niemiecką. Znajdowała się w niej silna załoga Grenzschutzta i posterunek żandarmerii.

Nim doszło do wysiedlenia tej wsi w początkach 1940 r. wywieziono na przymusowe roboty do Rzeszy około 90% ludzi młodych, niezamężnych kobiet i nieżonatych mężczyzn.

Ze wsi Świnna Poręba wysiedlono tylko kilka rodzin, a na przymusowe roboty do Niemiec około 30% młodzieży obojga płci. Część mieszkańców Świnnej Poręby została

zmuszona do bezpłatnej robocizny na polach miejscowego folwarku (resztówki) zarządzanego przez dzierżawcę – Volksdeutscha.

Wieś Inwałd wysiedlona została także 12 grudnia 1940 r. Wysiedlono wówczas 58 rodzin, które ulokowano w woj. kieleckim w powiatach Wodzisław i Jędrzejów. W ich miejsce sprowadzono 67 rodzin kolonistów niemieckich z okolic Stryja w Małopolsce Wschodniej. Aby sprowadzonym Niemcom zapewnić jak najlepsze warunki, na przełomie 1941/42 r. przesiedlono dalszych 30 rodzin polskich już nie do Gen[eralnej] Guberni, ale do sąsiednich wsi Zagórniki i Rzyki, które nie zostały objęte planem wysiedlenia. Opuszczone gospodarstwa łączono po kilka w większe, bardziej rentowne gospodarstwa niemieckie. Ludność z niewysiedlonych przysiółków wywieziono (młodzież) na przymusowe roboty do Niemiec, starszych przydzielano do pracy w gospodarstwach „bauerskich” i we dworze hr. Bobrowskiego, objętego we władanie administracji niemieckiej. Dziedzica Bobrowskiego wywieziono do obozu koncentracyjnego w Dachau, a następnie do Mauthausen-Gusen. Rodzinę hrabiego wysiedlono z pałacu do Gen. Guberni. W roku 1941 w dniu 24 kwietnia wysiedlono jedną z najbogatszych w pow. wadowickim wsi tj. Wieprz.

Wysiedlono ją prawie całkowicie, bo w przeszło 90%, wywożąc jej mieszkańców do nieobjętych planem wysiedleńczym Rzyk, Górnika, Sułkowic i Targanic. Pozostałych około 10% ludności przesiedlono na przysiółki i zapędzono do pracy u osadników niemieckich, sprowadzonych ze wschodnich obszarów Polski. Aby stworzyć dla osiedleńców jak najlepsze warunki gospodarowania, łączono mniejsze polskie gospodarstwa w większe, przy czym wyburzono około 200 budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz około 300 stodół.

Z materiału uzyskanego z rozbiórki budowano obszerne budynki gospodarcze dla gospodarstw osadników niemieckich. Młodzież z rodzin wysiedlonych od 15 roku życia wywieziono na przymusowe roboty do Niemiec.

Jesienią 1941 roku wysiedlono Głębowice, Przybradz, częściowo i Roczyzny.

W Głębowicach wysiedlono 236 polskich gospodarzy.

Część rodzin polskich wywieziono w głąb Niemiec, część zaś do podgórskich wsi nieobjętych planem wysiedlenia. Ludność przysiółków zaangażowano do pracy w gospodarstwach osadników niemieckich sprowadzonych z Bukowiny i Besarabii³⁶.

Z Przybradza wywieziono w tym samym czasie tylko 7 rodzin polskich na przymusowe roboty do Niemiec. Prócz tych rodzin wywieziono na roboty także sporo młodzieży z innych rodzin wieśniaków Przybradza.

³⁶ Wojenna prasa podziemna podawała, że do Wadowic przybywały masy uchodźców z Ukrainy i Besarabii. Baraki były zapełnione uchodźcami z tych terenów. Przeważnie były to kobiety i dzieci. Zob. „Wiś. Agencja informacyjna”, 1944, nr 23(65), s. 5.

Z Roczyn pod Andrychowem wywieziono ponad 1000 osób do Generalnej Guberni i do okolicznych wsi nieobjętych akcją wysiedleńczą. Sporo rodzin przesiedlono do górnej części Roczyn także nie podlegającej wysiedleniu, zaś kilkadziesiąt rodzin pozostawiono na miejscu w granicach nowoutworzonych dużych gospodarstw dla przesiedleńców z Bukowiny i Besarabii. Byli to dawni koloniści niemieccy, polscy i czescy, którzy podpisali Volkslistę po zajęciu Bukowiny przez armię niemiecką. O ich pochodzeniu świadczą ich nazwiska: Materna, Fartaczek, Dobrewski czy Hajdukiewicz.

Młodzież roczyńską spotkał ten sam los co młodzież z innych wysiedlonych wsi polskich – zsyłka na roboty przymusowe do III Rzeszy. W związku z akcją osiedleńczą i w Roczynach, tak jak i w innych wysiedlonych wsiach, wyburzono dziesiątki starych budynków. Wykorzystując w ten sposób materiał budowlany na budowę³⁷ obszernych budynków gospodarczych dla osiedleńców niemieckich. Przy pracach tych zatrudniono sporo miejscowych cieśli, murarzy i innych rzemieślników, którzy przed wojną pracowali w firmie budowlanej Józefa Smazy w Andrychowie³⁸. W okresie okupacji firmę przejęli Niemcy. Majstrowie i robotnicy zatrudnieni w niej prowadzili roboty budowlane i remontowe w gospodarstwach osadników niemieckich na terenie wszystkich miejscowości pow. wadowickiego, które zostały włączone do „Reichu”.

Ze wsi Brzezinka, leżącej na południe od Roczyn, przesiedlono do innych budynków na miejscu kilka miejscowych rodzin, tworząc jedno czy dwa gospodarstwa dla osadników niemieckich.

W roku 1942 wysiedlono dalszych kilka wsi, a mianowicie: Nidek, Gierałtowice, Radoczę, Tomice i Frydrychowice.

Z Nidka wysiedlono około 80% rolników do Rzyk. Ich gospodarstwa obsiedli Niemcy sprowadzeni z Węgier i Rumunii.

Prawie 20% mężczyzn wywieziono na przymusowe roboty w głąb Rzeszy. I tu jak gdzie indziej zburzono zbyteczne budynki mieszkalne i gospodarce.

Gierałtowice zostały wysiedlone w około 25%.

Wysiedlone rodziny wywieziono do obozów pracy dla wysiedlonych w Otmuchowie (Otmahau) i Kaczer. Pozostali Polacy musieli pracować w gospodarstwach osadników niemieckich sprowadzanych z Rumunii. Nad całością gospodarki niemieckiej w Gierałtowicach czuwał miejscowy obszarnik – Niemiec z pochodzenia niejaki Schedel – polakożerca. Według opinii mieszkańców tej wsi spowodował on aresztowanie

³⁷ Słowo nadpisane odręcznie niebieskim atramentem.

³⁸ Firma Józefa Smazy w latach 1936-1939 budowała w północnej Polsce setki domów dla osadników przeważnie z Małopolski na terenach rozparcelowanych byłym właścicielom niemieckim. Budowa jednego domu trwała przeciętnie 3-4 miesiące. Zob. Stanisława Calusa wspomnienia o starym Andrychowie cz. II, „Nowiny Andrychowskie”, 2019, nr 9(345), s. 43.

i wywiezienie do Dachau, a następnie Mauthausen-Gusen kierownika miejscowej szkoły Michała Szczygła, podobno za zorganizowanie w sierpniu 1939 r. demonstracji antyhitlerowskiej.

Tak Radoczą jak i Tomice wysiedlone były w tym samym 1942 r. Wysiedlono około 70% gospodarzy. Część wywieziono, zaś kilkadziesiąt rodzin pozostawiono na miejscu w granicach nowoutworzonych dużych gospodarstw dla przesiedleńców z Bukowiny i Besarabii. Byli to dawni koloniści niemieccy. Miejsce wysiedlonych zajęli osadnicy niemieccy z Rumunii i Ukrainy.

Bogatą, o wysokiej gospodarce rolnej wieś Frydrychowice spotkał w roku 1942 podobny los. W miejscu wysiedlonych 65 rodzin polskich sprowadzono 54 rodziny osadników niemieckich z Besarabii i Bukowiny. Zajęto dla nich najlepsze i najbogatsze gospodarstwa polskie³⁹.

III. Pacyfikacje i mordy

Polityka eksterminacyjna okupantów hitlerowskich zmierzała do całkowitego wyniszczenia ludności polskiej w pierwszej kolejności na ziemiach bezpośrednio włączonych do III Rzeszy, w następnym zaś etapie także na terenie Generalnej Guberni. W działalności swej okupant stosował metodę zastraszania, by w zarodku stłumić wszelkie przejawy i próby oporu i tajnej działalności Polaków, zmierzającej do utrudnienia i uprzykrzania życia okupantowi. Metody te to aresztowania i zsyłka do obozów koncentracyjnych, wysyłka młodzieży i ludzi w sile wieku na przymusowe roboty do Niemiec, pacyfikacji i rozstrzeliwania oraz masowe mordy.

Powiat wadowicki, podobnie jak i inne powiaty okupowanego kraju, mocno odczuł tę bezwzględną politykę eksterminacyjną hitlerowskiego okupanta. Mimo tego ludność powiatu nie zamierzała zrezygnować z walki o byt, o życie, o wolność.

Z chwilą napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki w czerwcu 1941 roku, społeczeństwo polskie uświadomiło sobie, że musi nadejść moment zwrotny, że Niemcy nie mogą pokonać i nie pokonają potężnego państwa socjalistycznego.

Nowa sytuacja, jaka wytworzyła się na świecie, stwarzała pewną realną możliwość [zorganizowania] w skali całego kraju walki zbrojnej i takiego jej rozwinięcia, by

³⁹ Oddziały niemieckie wkroczyły do wsi 5 IX 1939 r. W 1940 r. zaczęto wywozić młodych ludzi na przymusowe roboty do Niemiec. Dnia 14 XII 1942 r. wysiedlono 28 rodzin, natomiast 5 II 1943 r. kolejne 56. Niektóre rodziny wysłano do Niemiec, część za Skawę, a pozostałe rozmieszczono w obrębie wsi. Pozostali byli zmuszeni do pracy u osiedlonych tu „bauerów”. Zob. Zebranie wiejskie. Rada Gminy Wieprz. Wójt Gminy Wieprz. Plan odnowy miejscowości Frydrychowice na lata 2011-2018. Załącznik do uchwały nr 1/2/2011 zebrania wiejskiego sołectwa Frydrychowice z dnia 16 stycznia 2011 roku, s. 5. Istnieje rozbieżność między podawaną liczbą wysiedlonych przez S. Filipka, a cytowaną powyżej publikacją.

zdecydowanie przeciwstawić się okupantowi, zahamować i powstrzymać jego akcje zmierzające do całkowitego wyniszczenia narodu polskiego.

Również i teren powiatu wadowickiego objęty został działalnością konspiracyjną. W Targanicach w rejonie Andrychowa powstaje komórka PPR, która w roku 1943 organizuje pierwszy oddział Gwardii Ludowej, powstają oddziały Batalionów Chłopskich w gminie Brzeźnica w Gen[eralnej] Guberni oraz oddział A.K. w Kalwarii i okolicznych wsiach.

Rozpoczynają się akcje dywersyjne, sabotaże i nękanie osiedleńców niemieckich, którzy zaczynają czuć się coraz bardziej niepewnie na zrabowanej Polakom ziemi, powstają komplety tajnego nauczania organizowane przez nauczycieli, którzy także zasilają oddziały partyzanckie.

Zorganizowany w powiecie ruch oporu wzmógł wściekłość okupanta i spotęgował akcje eksterminacyjnej.

Już w 1939 r. pod koniec września Niemcy rozstrzelali w Marcyporębie – gm[ina] Brzeźnica 2 żołnierzy polskich, ukrywających się tam już po przejściu frontu. Zdołano zidentyfikować tylko jednego o nazwisku Samborski Kazimierz.

W dniu 2 kwietnia 1942 r. we wsi Zagórnik pod Andrychowem policja niemiecka przeprowadziła egzekucję 9 mieszkańców tej wsi. Na godz. 15-tą spędzono z Zagórniaka i z okolicznych wsi mieszkańców, którzy musieli asystować przy tej zbrodni. Przez powieszenie stracono wówczas: Aleks[andra] Góralczyka, Tomasza Lachendro, Franciszka Lachendro, Adolfa Rusinka, Mikołajka, Walusiaka, Leopolda Smolca, Brańkę i Hajdę. Zwłoki straconych zabrano i spalono w krematorium Oświęcimia.

Prawdopodobnie w tym samym roku, na pastwisku obok przystanku kolejowego w Czartaku rozstrzelano Tadeusza Brańkę, Franciszka Kuziela i Pawła Brańkę. Egzekucji dokonała policja niemiecka. Rozstrzelani należeli do oddziału Armii Krajowej działającego w okolicach Sułkowic w pow. myślenickim. Zwłoki zamordowanych pochowano na cmentarzu w Jaroszwicach.

W Stanisławiu Dolnym rozstrzelano 10 zakładników, przywiezionych tu z krakowskiego więzienia przy ul. Montelupich.

W roku 1942 wywieziono z Inwałdu gdzieś do Niemiec 5 starszych niedołączonych osób, a mianowicie Macieja Rusinka, Michała Bolączkę, Marię Lipowską, Marię Grochowską i Antoninę Graca. Wszystkie te osoby zginęły najprawdopodobniej, gdyż wszelki ślad po nich zaginął. Wywieziony na roboty 20-letni Bronisław Polak zginął w Niemczech przez powieszenie.

W listopadzie 1943 r. w Brzeźnicy w czasie postoju na stacji kolejowej, z transportu więźniów do obozu w Oświęcimiu uciekły 3 osoby narodowości żydowskiej – dwie kobiety i mężczyzna. W czasie pościgu zostali zastrzeleni i pochowani w jednej mogile.

Po okupacji zwłoki zamordowanych wywieziono w niewiadomym kierunku. Prawdopodobnie na cmentarz żydowski w Krakowie.

W maju 1943 r. w czasie potyczki oddziału partyzanckiego G.L. w przysiółku Góra pod Leńczami zginął 1 partyzant ps. Szumilas. Miejscowa ludność pochowała zwłoki na cmentarzu w Leńczach.

W Radocy w 1943 r. zastrzelony został Alojzy Nogala.

W tym samym mniej więcej czasie w Świnnej Porębie zastrzelony został wraz ze swą matką partyzant Artur Radwan (przysiółek Hobot).

W Skawcach natomiast Niemcy zastrzelili Annę Matuszyk.

W tymże roku w Przybradzu zastrzelony został rzekomo za kradzież Ludwik Węgrzyn.

W dniu 12 października 1944 roku do domu Andrzeja Kurzydły na przysiółku Podlesie wsi Ligota przybył patrol z organizacji TOD. Kurzydło był podejrzany o kontakty z oddz[iałem] partyzanckim A.L. Wywleczono go do stodoły, gdzie został zastrzelony. Po wykonaniu egzekucji stodoła została spalona. Przebywający w przysiółku oddział A.L. otoczył patrol niemiecki, likwidując go w krótkim czasie.

Strzały potyczki zwały oddział niemiecki stacjonujący w Witanowicach. W walce, jaka się wywiązała, zginęło dalszych 5 niemieckich żołnierzy. Po bitwie partyzanci wycofali się na inny teren. Z zemsty Niemcy w dniu 13 października przystąpili do pacyfikacji przysiółka Podlesie. Większość mieszkańców zdążyła ukryć się w pobliskim lesie. Niemcy aresztowali tylko 6 mężczyzn i dwie kobiety, a następnie spalili wszystkie zabudowania. W godzinach popołudniowych na pogorzelsku dokonali masowego mordu na aresztowanych. Zginęli wtedy Karol Ochman i jego żona Anna, Alojzy Nowicki, Franciszek Wołoch, Wincenty Wojtas i jego żona Anna oraz Adolf Bednarz. Razem więc z Andrzejem Kurzydło zginęło 8 osób, w tym dwie kobiety.

Za przynależność do A.K. i współpracę z oddziałem partyzanckim w roku 1944 niemieccy żandarmi wymordowali w Witanowicach rodzinę Szczurów, a mianowicie Filipa Szczura, jego żonę i trzech synów – Jana, Bronisława i Ottona.

W styczniu 1945 roku doszło do potyczki między oddziałem partyzanckim a Niemcami w Zakrzowie na przysiółku Bugaj. W walce zginął 1 żołnierz niemiecki. W odwecie Niemcy spalili dwa budynki mieszkalne, wymordowując uprzednio 7 osób – rzekomo za przetrzymywanie partyzantów. Zwłoki zamordowanych pochowano na cmentarzu w Zakrzowie.

Pod koniec 1944 roku lub z początkiem 1945 r. we wsi Ponikiew na przysiółku Madejowo został zastrzelony w ziemiance nad miejscowym potokiem ukrywający się w niej Franciszek Byrski. Razem z nim przebywał wtedy w ziemiance ukrywający się również Józef Matusik z Kaczyny. Widząc zbliżających się Niemców, zdążył wyskoczyć

i pobiegł w kierunku lasu. W czasie pogoni został ranny, dowlókł się jednak jakoś do lasu i w ten sposób zdołał się uratować.

W styczniu 1945 roku prawdopodobnie w pierwszej jego dekadzie patrol żandarmerii niemieckiej z Frydrychowic w czasie obchodu wykrył w Gieraltowicach w mieszkaniu Marii Kuwik dwóch ukrywających się mężczyzn. Cała trójka została aresztowana i umieszczona w areszcie posterunku w Frydrychowicach, gdzie po kilku dniach śledztwa zostali wszyscy rozstrzelani. Po przejściu frontu zwłoki Marii Kuwik rodzina zabrała do Gieraltowic, gdzie je pochowano na miejscowym cmentarzu. Zwłoki rozstrzelanych pozostałych na miejscu stracenia. Zwłoki jednego udało się zidentyfikować. Był to mieszkaniec Bielska Marian Słowik.

Na przełomie lat 1944/45 w Jaszczurowej Niemcy zamordowali dwóch braci Zadorów, a w Głębowicach Dominika Klęczara.

W Wieprzu zamordowani zostali: Wróbel Jan, Wróbel Stanisław, Wronka Marian, Wróbel Jan (drugi), Pasierbek Emil, Pasierbek Józef i Mironowicz Kornel.

W Barwałdzie Górnym Niemcy rozstrzelali jakichś dwóch nieznanymi cywilów, a w Łękawicy 2 partyzantów – Aleksandra Kuraka i Franciszka Kanię.

W latach 1944/45 w Mucharzu żandarm niemiecki zastrzelił młodego chłopca, którego wypuścił z aresztu i kazał mu uciekać. Dwu innym również kazał uciekać, mimo odniesionych ran postrzałowych udało im⁴⁰ się uratować. Byli to Adamczyk i Słupski – mieszkańcy przysiółka Brańkówka. W tym czasie także w areszcie w Mucharzu Niemcy zamordowali zestrzelonego lotnika angielskiego.

W Tarnawie Dolnej żandarm niemiecki zastrzelił przechodzącego drogą mieszkańca Mucharza, niejakiego Palecznego, a w Wadowicach na placu Kościuszki w styczniu 1945 r. został zastrzelony⁴¹ ukrywający się w mieście Karol Pływacz z Mucharza.

W Leśnicy na przysiółku Kamionka w dniu 22 stycznia 1945 r. doszło do walki między wycofującym się oddziałem We[h]rmachtu a małym oddziałem partyzantów. Ponieważ partyzanci dla utrudnienia Niemcom odwrotu spalili most na drodze, którą wycofywał się oddział niemiecki, ci z zemsty wymordowali 2 miejscowe rodziny, a mianowicie: Antoniego Królikowskiego, jego żonę Stefanię, córkę Elżbietę i syna Karola oraz Marię Wędzina i jej syna Jana – razem 6 osób.

Ma więc powiat wadowicki wiele miejsc upamiętnionych walką i cierpieniami swych obywateli. Prócz nich są również groby żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w walce z Niemcami o wyzwolenie Ziemi Wadowickiej. Na cmentarzu wojskowym leży ich około 1500 – zginęli w różnych miejscowościach powiatu. Po wojnie zwłoki ich pochowano we wspólnych mogiłach żołnierskich.

⁴⁰ Słowo nadpisane odręcznie niebieskim atramentem.

⁴¹ Słowo nadpisane odręcznie niebieskim atramentem.

Wielu mieszkańców Ziemi Wadowickiej wywiezionych na przymusowe roboty do Niemiec nie wróciło już do stron ojczystych. Zginęli bądź z rąk oprawców hitlerowskich bądź na skutek bombardowania niemieckich okręgów przemysłowych przez alianckich lotników. I tak w Niemczech powieszony został młody polski robotnik z Inwałdu – Polak Bronisław. Również tragicznie zginęli tam: Nosal Stanisław, Nosal Antoni, Matusceki Mieczysław, Matusceki Piotr, Kłobuch Stefan, Biel Franciszek i Ostrowski Anasztazy – wszyscy z Mucharza.

Szczególnie wielu mieszkańców powiatu wadowickiego straciło życie w niemieckich obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu, Dachau i Mauthausen-Gusen.

Ze Skawiec np. wywieziono do Oświęcimia 14⁴² osób: Sałę Franciszka, Sałę Władysława, Adamczyka Władysława, Karola Fortunę, Pytkowskiego Jana, Gronkiewicza Tadeusza, Burego Stanisława, Mnicha Franciszka i Mnicha Stanisława. Z tej liczby wrócili do domów: Matuszczyk Wł[adysław], Maczuga Stan[isław], Gronkiewicz Fr[anciszek], Czwiertnia St[anisław], Mnich Fr[anciszek] i Mnich St[anisław].

Z Inwałdu do Mauthausen-Gusen wywieziono kier[ownika] szkoły Rudolfa Paździorę i dziedzica hr. Romera, a do Oświęcimia Smazę Władysława, Stuglika Adama, Bargiela Michała i Kramarczyka Franciszka. Zginęli w Mauthausen-Gusen Rudolf Paździora, a w Oświęcimiu Smaza Władysław⁴³.

Z Wieprza wywieziono 8 osób, a mianowicie: nauczyciela Korczaka Adama do Mauthausen-Gusen oraz Lachendrę Juliana, Hermę Albina, Karola Bogunię, Cinala Bolesława, Lachendrę Władysława, Machaczkównę Agnieszkę i Bajgrowicza Stanisława do Oświęcimia. Przeżyli tylko Korczak i Bajgrowicz.

Z Jaszczurowej wywieziono do Oświęcimia 10 osób. Wrócili tylko M. Kwaśniewski i Antoni Sroka.

Z Nidka do Oświęcimia wywieziono 11 osób, ale na skutek próśb „bauerów” po kilku miesiącach wszyscy wrócili.

Z Gierałtowic wywieziono do Mauthausen-Gusen kierownika szkoły Michała Szczyglę. Już stamtąd nie wrócił.

Z Woźnik w Oświęcimiu przebywał Józef Placek – wrócił.

Z Głębowic do obozu w Oświęcimiu wywieziono Lichańskiego Bolesława, Obstarczyka Stefana i Kunika Stanisława. Ten ostatni nie wrócił.

Z Radoczy w obozach byli Paśnik, Paterek, Folga i Wiktor oraz Bik.

Z Przybradza w Oświęcimiu zginęli Balon Ludwik i Mańka Józef.

Z Mucharza do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu wywieziono 10 osób, a mia-

⁴² Autor nie wymienił imiennie wszystkich 14 osób. Liczba ta wydaje się być kontrowersyjna.

⁴³ W dniu 24 IV 1940 r. policja niemiecka aresztowała kierowników szkół i nauczycieli powiatu wadowickiego.

nowicie: Sadka Stefana, Romana Franciszka, Wróbla Ludwika, Olgę Roman, Władysława Wądołnego, Stanisława Smolak, Władysława Smolaka, Leonarda Wądołnego, Stefana Małeckiego i Stefana Gurdka.

Wrócili tylko Olga Roman i Franciszek Roman, któremu udało się ucieczka z lagru.

Tak więc z wymienionymi w rozdziale pierwszym nauczycielami i działaczami politycznymi oraz mieszkańcami miast tu nie wymienionymi ponad 100 osób wywiezionych było w okresie hitlerowskiej okupacji do obozów koncentracyjnych. Z liczby tej tylko 39 więźniom udało się przeżyć i wrócić.

IV. Zakończenie

Omawiając wydarzenia okresu okupacji hitlerowskiej na Ziemi Wadowickiej, ograniczyłem się do obecnych granic powiatu. Pominąłem teren Zatorszczyzny (Zator i okolica) włączony w roku 1951 do powiatu oświęcimskiego oraz tereny włączone w 1958 r. do utworzonego wtedy nowego powiatu Sucha Beskidzka. Są to gromady Maków, Budzów, Zawoja, Zembrzyce, Bieńkówka i inne.

Od szeregu już lat zerwałem kontakty z ludźmi stamtąd, którzy mogliby udzielić informacji o czasach okupacji i zbrodniach niemieckich popełnionych na tamtych terenach. Wiadomości do opracowania niniejszej informacji czerpałem z dokumentacji gromadzkich rad narodowych, z ankiety, jaką rozesłałem do wielu kierowników szkół podstawowych w terenie, z rozmów z ludźmi z tamtych czasów oraz z materiałów udostępnionych przez Pow[iatowy] Komitet Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa.

Rzecz jasna, że wiadomości te na pewno nie wyczerpują zagadnienia i są z pewnością niepełne, pamięć bowiem ludzka jest często zawodna.

Mam również pewne wątpliwości co do dat, pod którymi opisane zostały niektóre wydarzenia. W czasie bowiem przeprowadzanych rozmów stwierdziłem, że ludzie w tej samej miejscowości podawali różne terminy, natomiast co do zaistniałych faktów byli całkowicie zgodni.

Wadowice - wrzesień 1969 r.

Źródło: AIPN Kr 1/841, Stanisław Filipek, Dyskryminacja wsi wadowickiej przez okupanta hitlerowskiego w latach 1939-1945.